

JAK PRZYGOTOWAĆ MASĘ SODOWĄ – alternatywa zajęć z gliną w warunkach domowych w ramach działalności pracowni ceramicznej WYPALARNIA w Centrum Kreatywności TALENT

Pracownia ceramiczna *WYPALARNIA TALENTÓW* przygotowała dla dzieci i młodzieży propozycję alternatywnych zajęć dla pracy z gliną w warunkach domowych z wykorzystaniem różnych mas plastycznych, które każdy może wykonać w prosty sposób w domu z ogólnie dostępnych składników.

Masa sodowa to żadne tam wielkie odkrycie – składa się z 3 składników, jest banalnie prosta w przygotowaniu.

Przepis na masę sodową

Składniki:

1 miarka sody oczyszczonej

1/2 miarki skrobi ziemniaczanej

3/4 miarki wody

Wykonanie:

Składniki wrzucamy do jednego garnka, podgrzewamy na średnim ogniu cały czas mieszając, aż do uzyskania konsystencji jak na poniższym zdjęciu (ok. 4 minuty). Masę wyciągamy z garnka, odkładamy na chwilę do przestygnięcia, wyrabiamy. I gotowe!

Barwienie masy sodowej

Utwardzoną masę sodową można pomalować każdym rodzajem farby – od plakatówki, przez tempery, aż po farbę akrylową, a także zarysować każdym rodzajem kredki, pisaka czy pasteli.

Zdecydowanie zachęcam do mieszania technik malarskich i rysunkowych. Śnieżnobiała barwa masy sodowej i jej dobra chłonność sprawiają, że kolory pięknie się na niej prezentują, farba szybko wysycha, a kolejne warstwy można nakładać niemal natychmiast.

Drugim ciekawym sposobem na dodanie koloru masie sodowej jest barwienie jej „na mokro”.

Dodając odrobinę farby temperowej do wyrobionej masy, uzyskałam ciekawy marmurkowy efekt wykończenia. Im dłużej będziemy ugniatać farbę z masą, tym kolor będzie bardziej jednolity. Aby uzyskać efekt marmurka wystarczy dosłownie kilka szybkich zagnieceń. Jeśli pod wpływem farby masa zacznie się kleić, należy podsypać ją odrobiną skrobi ziemniaczanej.

Lepienie, odciskanie i wykrajanie z masy sodowej

Masa sodowa genialnie sprawdza się do lepienia i wykrajania płaskich wyrobów takich jak zawieszki, magnesy, medale, dekory; odciskania wzorów i kształtów; formowania niewielkich figurek; a nawet drobnych form użytkowych jak podstawka pod kubek, czy świecznik.

Zasada jest bardzo prosta: im dłużej obcujemy z masą (my zdążyliśmy wyrobić już 4 porcje), tym więcej pomysłów wpada nam do głowy.

Przy całej swej wspaniałości masa sodowa ma także pewne ograniczenia i nie wszystko uda nam się z niej ulepić. Jej proces schnięcia bywa nieprzewidywalny, dlatego nie nadają się do lepienia większych form – miska, którą widzicie na powyższym zdjęciu, choć zapowiadała się pięknie, popękała doszczętnie podczas schnięcia i nie dało się jej uratować. Natomiast płaskie formy nie powinny być cieńsze niż 5 mm, w przeciwnym razie mogą nam się zdeformować i pofalować podczas wysychania.

Właściwości masy sodowej sprawiają, że niemal każde dziecko zakocha się w niej z miejsca. Konsystencją przypomina ciągnącą się, miękką i elastyczną ciastolinę, co dla małych i często jeszcze nieporadnych rączek stanowi dodatkową zachętę – zwróćcie uwagę z jaką łatwością mój trzylatek wycina z niej kształty, a nadmiar masy usuwa jednym „ciągnącym ruchem”.

Po utwardzeniu mały artysta może ubrać swe wyroby we wszystkie kolory tęczy lub tylko zaznaczyć żółtą kropką, krzycząc „juś!”. Wszystkie chwytaki dozwolone. A mi aż serce rośnie, kiedy obserwuję to skupienie na twarzy Dziecia, jego pierwsze zmagania, świadome decyzje i wiem że mój mały odkrywca poznaje właśnie nowe łądy kreatywności, samodzielności i artystycznych możliwości.

Na koniec jeszcze kilka wskazówek i odpowiedzi.

Jeśli masa nie wyszła Wam aż tak sprężysta jak ta, którą widać na zdjęciach najprawdopodobniej za krótko ją gotowaliście. Żeby ją odrobinę podratować wkładamy ją na kilka-kilkanaście sekund do mikrofalówki. Aby na masie nie utworzyła się skorupka, wcześniej skrapiamy jej powierzchnię wodą.

Masa sodowa szczyt swoich elastycznych możliwości osiąga po całkowitym wystygnięciu. U nas wygląda to tak, że z rańca gotuję masę. Następnie owijam ją folią spożywczą i wkładam do plastikowego pojemnika. A wyciągam dopiero popołudniu, kiedy dziecię wraca z przedszkola. Uwierzcie, jeśli mi zawsze się udaje, to Wam tym bardziej powinna.

Jest jeszcze jeden sposób, aby dodać naszej masie sprężystości. Do zagniecionej masy dodajemy łyżkę stołową balsamu do ciała, lotionu lub odżywki do włosów, podsypujemy odrobiną skrobi ziemniaczanej, wyrabiamy, a nasza masa sodowa nie tylko ciągnie się jak szalona, ale jeszcze przepięknie pachnie ;)

Udanej zabawy!

Przepis zaczerpnięto ze strony <http://mamarak.pl/2018/03/delikatna-masa-sodowa-przepis/> tam też przedstawiono szereg ciekawych fotografii.